

Wojciech Trempała¹

Czy życie może zwyciężyć? Pentti Linkola – fiński przedstawiciel alternatywy ekologicznej

Streszczenie: W niniejszym artykule zaprezentowane zostały przekonania i poglądy fińskiego przedstawiciela ekologii głębokiej, Pentti Linkoli. Postać tę należy uznać za jedną z najbardziej charyzmatycznych i radykalnych na gruncie debat i dyskusji, w ramach których poszukuje się sposobów walki z globalnym kryzysem ekologicznym. Linkola szans na uratowanie życia w biosferze dostrzega w zorganizowanym przymusie, zdecydowanej redukcji liczby populacji ludzkiej, zarządzanym przez silny centralny ośrodek władzy systemie autorytarnym, w skrajnym ograniczaniu społeczeństw w zakresie konsumpcji, posiadania, podróżowania czy korzystania z energii elektrycznej. Koncepcja Linkoli przesiąknięta jest negatywnymi sądami na temat odpowiedzialności i mądrości gatunku ludzkiego – stanowi ujęcie ekocentryczne, w którym przedkłada się dobro i wartość życia w ogóle nad dobro i wartość życia poszczególnych jednostek. Celem niniejszego artykułu jest przybliżenie i próba oceny jego poglądów na kwestie relacji człowiek *versus* przyroda w odniesieniu do koncepcji bardziej znanych w Polsce autorów. Warto bowiem zaznaczyć, że idee oraz postulaty głoszone przez Linkolę nie są obecne na gruncie rodzimego dorobku subdyscyplin nauk społecznych, których przedstawiciele koncentrują swoją uwagę na społeczno-politycznych źródłach i skutkach problemów ekologicznych we współczesnym świecie. Fakt ten decyduje o istocie oraz wartości

¹ Dr, Wydział Nauk o Polityce i Administracji, Uniwersytet Kazimierza Wielkiego, adres e-mail: tremwoj@ukw.edu.pl, ORCID: 0000-0001-5442-7235.

zamierzeń badawczych sformułowanych na potrzeby prezentowanego w artykule wywodu.

Słowa kluczowe: ekologia głęboka, ekofaszyzm, Linkola, ekocentryzm, kryzys ekologiczny

Wprowadzenie

Wbrew potocznym – wciąż powszechnym w dyskursie publicznym – opiniom, problematyka i postulaty ekologiczne nie stanowią wyłącznej domeny programowej ugrupowań i ruchów utożsamianych z lewicową częścią sceny politycznej. Innymi słowy, w świecie ogarniętym przez coraz silniej odczuwane skutki globalnego kryzysu środowiskowego trudno odnaleźć przedstawicieli szeroko rozumianej sfery publicznej, którzy w zupełności negowaliby potrzebę działań na rzecz polepszenia stanu jakości środowiska przyrodniczego. Niemniej jednak artykułowane przez poszczególne podmioty formy i zakres zaangażowania ekologicznego w życiu politycznym i codziennej praktyce przyjmują bardziej bierną lub aktywną postawę wobec zmiany dotychczasowych wzorów funkcjonowania społecznego oraz całej kultury. Tym sposobem – w zależności od studiowanej literatury – rozróżnić należy tu podejście antropocentryczne od biocentrycznego, ekologię reformistyczną od rewolucyjnej czy też w końcu ekologię płytką od ekologii głębokiej.

Koncepcje zachowawcze – w ramach których nie dąży się do zmiany głównych paradygmatów kulturowych – nie budzą powszechnych kontrowersji, gdyż próbują godzić dbałość o dobro planety z dotychczasowymi celami cywilizacyjnymi, takimi jak dobrobyt materialny, wzrost ekonomiczny, przenika je ponadto technologiczny optymizm. Największy rezonans, ale jednocześnie też niechęć i lęk – zwłaszcza wśród środowisk konserwatywnych – budzą tezy głoszone przez przedstawicieli tak zwanej filozofii alternatywy ekologicznej, którzy szans na sukces w walce z problemami ekologicznymi upatrują w potrzebie stworzenia nowego normatywnego porządku życia społeczno-politycznego. Jak wskazuje Zbigniew Hull, jej zwolennicy

„(...) postulują konieczność odejścia od dotychczasowych sposobów użytkowania przyrody i nieuchronność zasadniczej zmiany kierunku rozwoju cywilizacyjnego. Problem w tym ujęciu nie sprowadza się więc do modernizacji dotychczasowego modelu stosunku człowieka (społeczeństwa) do przyrody poprzez wprowadzenie do niego »współczynnika ekologicznego« (ochrony środowiska), lecz wymaga zasadniczej zmiany sposobu myślenia o tym rozwoju. W celu przezwyciężenia kryzysu ekologicznego konieczne jest odrzucenie tego modelu, zastąpienia go jakościowo innym, opartym na idei poszanowania wszelkich form życia oraz zasadzie harmonii człowieka (społeczeństwa) z przyrodą” (Hull, 1999, s. 82).

We wspomniany powyżej nurt filozofii ekologii alternatywnej wpisuje się także twórczość charyzmatycznego fińskiego rybaka i aktywisty ekologicznego Pentti Linkoli. Celem niniejszego artykułu jest przybliżenie i próba oceny jego poglądów na kwestie relacji człowiek *versus* przyroda w odniesieniu do koncepcji bardziej znanych w Polsce autorów – przy zastosowaniu między innymi metody porównawczej. Warto bowiem zaznaczyć, że idee oraz postulaty głoszone przez Linkolę nie są obecne na gruncie rodzimego dorobku subdyscyplin nauk społecznych, których przedstawiciele koncentrują swoją uwagę na społeczno-politycznych źródłach i skutkach problemów ekologicznych we współczesnym świecie. Fakt ten decyduje o istocie oraz wartości zamierzeń badawczych przyjętych na potrzeby prezentowanego w artykule wywodu.

W kierunku filozofii alternatywy ekologicznej – przegląd wybranych koncepcji

Cechą wspólną koncepcji tworzonych na gruncie filozofii alternatywy ekologicznej jest to, iż głoszone w ramach nich treści odpowiadają w zdecydowanej mierze wyróżnionemu przez Andrzeja Papuzińskiego (1999, s. 193–198) aksjologiczno-perswazyjnemu modelowi świadomości ekologicznej. Mają charakter normatywny, postulują dążenie do ukierunkowania ludzkich postaw oraz zachowania na dobro rozumiane biocentrycznie. Ponadto proponowane przez ich

twórców rozwiązania mieszczą się mniej lub bardziej w metodyce działania właściwej dla wspomnianego modelu, która polega między innymi na (Papuziński, 1999, s. 196): 1. Kwestionowaniu racjonalności kultury opartej na kryteriach wzrostu gospodarczego, jak i podnoszenia poziomu konsumpcji dóbr oraz usług materialnych, a w zamian określaniu jej za pomocą takich kategorii, jak miłość, bezpieczeństwo, obcowanie z przyrodą; 2. Odejściu od wizji przyrody jako sfery mechanicznych zależności przyczynowo-skutkowych, bezwzględnej walki o byt oraz rywalizacji ludzkiego społeczeństwa z pozostałymi istotami żywymi o dostęp do źródeł materii i energii na rzecz obrazu natury jako harmonijnego układu systemowych powiązań geo-, bio-, zoo- i antroposfery, dla zachowania dobra całości muszacego pozostać w stanie równowagi dynamicznej; 3. Włączaniu stosunków człowieka z przyrodą w krąg relacji regulowanych przez moralność.

Warto w tym miejscu nadmienić, że opisywany nurt nie jest jednorodny. Zaliczają się do niego zarówno twórcy oraz zwolennicy negujący europejską tradycję filozoficzną i poszukujący inspiracji w religiach wschodnich, tacy, którzy fundamentów myślenia i wartości ekologicznych doszukują się w ideach franciszkańskich, czy szerzej, chrześcijańskich, zwolennicy fuzji różnych tradycji myślowych niezważający na występujące pomiędzy nimi sprzeczności, czy w końcu zarówno przedstawiciele profesjonalnych środowisk akademickich, jak i filozoficzni dyletanci (Papuziński, 1999, s. 196–197).

Za jedno z prekursorskich dzieł w omawianym nurcie należy uznać wydaną w roku 1949 książkę autorstwa Aldo Leopolda pod tytułem *A Sand County Almanac* (w Polsce wydano ją w roku 2004 pod tytułem *Zapiski z Piaszczystej Krainy*, Bystra k. Bielska-Białej). Jej autor – amerykański leśnik, profesor na Uniwersytecie Wisconsin, doradca ds. ochrony przyrody przy ONZ – zaznaczył w niej, że wartość świata natury nie może być rozpatrywana w utylitarnych kategoriach ekonomiczno-społecznego bilansu szczęścia i pomyślności jednostek. Inspirując się darwinowską teorią ewolucji oraz badaniami prowadzonymi w ramach dyscyplin biologicznych, przedstawił koncepcję, wedle której przyroda jest jednym organizmem, złożonym z komórek (poszczególne osobniki)

składających się na organy (poszczególne gatunki) (Fiut, 1999, s. 25). Tym samym, w koncepcji Leopolda człowiek stanowi integralną część przyrody będącej złożonym systemem, w którym każdy element pełni określoną funkcję (Kiełczewski, 2010, s. 382). W konsekwencji autor ten zanegował prawo człowieka do samolubnego rozporządzania naturalnymi zasobami. Jego koncepcja wspólnoty biotycznej nadawała bowiem wartość autoteliczną zarówno jednostkom, jak istotom pozaludzkim oraz samej Ziemi (Tyburski, 2006, s. 10). Jak wskazuje Ignacy Stanisław Fiut (1999, s. 25–26) – zgodnie z przekonaniem Leopolda – do fundamentalnych wartości etycznych wyznawanych przez człowieka powinien przynależeć bazujący na miłości, szacunku i podziwie dla środowiska altruizm, gdyż dobre jest wszystko to, co sprzyja integralności, stabilności i pięknu wspólnot biotopowych, złem natomiast będzie w tym przypadku każda rzecz, postawa i zachowanie, które tym celem nie służą.

Krytyczny stosunek wobec dążenia gatunku ludzkiego do maksymalizacji użyteczności głosił także urodzony w Niemczech brytyjski ekonomista i teoretyk środowiska przyrodniczego Ernst Fritz Schumacher. Na początkowym etapie kariery blisko związany z Johnem Maynardem Keynesem, po rozczarowaniu możliwościami ekonomii głównego nurtu zaproponował zastąpienie ekonomii „wzrostu ilościowego” koncepcją ekonomii nawiązującą do budyzmu. Uwypuklał konieczność przedłożenia rozwoju duchowego nad dążenie do maksymalizacji dóbr materialnych (Schumacher, 2013). Postulował rezygnację z obrazu świata postrzeganego przez pryzmat finansowego rachunku korzyści oraz strat z pominięciem jakościowych efektów działania, takich jak degradacja przyrody i polaryzacja społeczna na tle materialnym. Głosił hasła samoograniczania, umiaru w konsumpcji, gromadzeniu dóbr, konieczności odnalezienia złotego środka pomiędzy celami cywilizacyjnymi a dobrem środowiska przyrodniczego. W jego opinii jednostki powinny czerpać radość z rzeczy przyjemnych, nie zaś z samego faktu ich posiadania (Heywood, 2007, s. 284–285). Zwracał także uwagę na znaczenie wspólnej pracy w grupie, która służy przezwyciężaniu ludzkiego egocentryzmu.

Najbardziej popularną na gruncie filozofii alternatywy ekologicznej jest stworzona przez Arne Naessa (1973) koncepcja ekologii głębokiej. Podsumowania jej podstawowych zasad norweski filozof dokonał wraz z George'em Sessionsem w kwietniu 1984 roku w rocznicę urodzin amerykańskiego obrońcy przyrody Johna Muira – obozując w kalifornijskiej Dolinie Śmierci (Devall, Sessions, 1994, s. 99–103). Głoszą one między innymi autoteliczną wartość przyrody. Zaprzeczają tezie, że wartość ta może być większa lub mniejsza w zależności od danej formy życia właściwej dla poszczególnych istot. Wskazują, że człowiek nie ma prawa do ograniczania bogactwa i bioróżnorodności biosfery – z wyjątkiem szczególnych sytuacji życiowych. Zawierają postulat, zgodnie z którym warunkiem rozwoju pozaludzkich form życia jest zahamowanie wzrostu liczby populacji ludzkiej. Sam Naess zwracał uwagę, że celem ekologów głębokich jest ustabilizowanie i redukcja poziomu zaludnienia do niezbędnego minimum. Odrzucał przy tym metody rewolucyjne czy egzekwowane przy użyciu dyktatury. Niemniej jednak, jak sam przyznawał: „Wydaje mi się, że powinno być nas nie więcej niż 100 milionów, jeśli chcemy mieć taką różnorodność kultur jak sto lat temu. Zachowanie różnorodności ludzkich kultur jest nam tak samo potrzebne jak zachowanie różnorodności gatunków zwierząt” (Devall, Sessions, 1994, s. 106).

Ponadto treść wspomnianych powyżej zasad ekologii głębokiej zawiera hasła nawołujące do zmniejszenia oddziaływania człowieka na inne formy życia, ograniczenia konsumpcji, przedkładania wartości samorealizacji ludzkiej nad wartość dobrobytu materialnego, reorientacji postaw z „mieć” na „być” czy preferowania technologii miękkich, alternatywnych w kontrze do technologii konwencjonalnych, których stosowanie przyczynia się do nadmiernej eksploatacji i wyniszczenia planety. Jak podkreśla Ignacy Stanisław Fiut: „Głębcy ekolodzy domagali się więc radykalnego egalitaryzmu, antyantropocentryzmu, potępienia techniki oraz ideologii postępu materialnego, czyli wszelkich form wybujałego konsumpcjonizmu. Proponowali nawet, by wyeliminować 80–90% ludzkości z powierzchni Ziemi. Ta ostatnia deklaracja sprowokowała wielu krytyków ekofilozofii, by nazywać ten ruch »faszyzmem ekologicznym«” (Fiut, 2003, s. 38).

Wśród polskich przedstawicieli omawianego w tej części wywodu nurtu, największe uznanie zyskały koncepcje Henryka Skolimowskiego. Autor ten – choć pozostawał w dobrych relacjach z samym Arne Naessem – dystansował się od skrajności kalifornijskiej szkoły ekologów głębokich. Jak pisał: „Głębcy ekolodzy zawsze robili dużo szumu wokół siebie. Oni też się sprzymierzili z ruchem *Earth First!* (a może nawet go zrodzili) – bardzo radykalnym, z odcieniami ideologii terrorystycznej. Lecz ekologia w żadnym stopniu nie może być terrorem, bo ona w ostatecznej konsekwencji jest posłanniczką miłości” (Skolimowski, 2001a, s. 60).

Skolimowski przeciwstawiał się radykalnemu antropocentryzmowi, ale odrzucał podejście biocentryczne. Nie godził się z wyśuwanyymi przez Naessa postulatami ograniczania liczby populacji ludzkiej (Hull, 1999, s. 85). W zamian opowiadał się za humanizmem ekologicznym. Jak sam mówił, za koncepcją eko-centryczną i kosmo-centryczną, skierowaną w swym etycznym wymiarze na życie i kosmos (Skolimowski, 2001a, s. 56). Do głównych praktycznych jej założeń Skolimowski zaliczył oszczędność, przetwarzanie surowców wtórnych, poszanowanie natury (Skolimowski, 2001b, s. 222). W sensie ideologicznym humanizm ekologiczny jest konceptualizacją nowego obrazu rzeczywistości, w której człowiek (Skolimowski, 2001b, s. 223–224): 1. Postrzega świat nie jako miejsce rabunku, eksploatacji, rywalizacji, lecz jako czasowo zamieszkiwane sanktuarium, które należy otoczyć maksymalną troską. 2. Postrzega człowieka nie jako zdobywcę i władcę Ziemi, lecz jej strażnika i opiekuna. 3. Traktuje wiedzę nie jako narzędzie dominacji nad naturą, lecz jako technikę doskonalenia duszy. 4. Postrzega wartości nie w kategoriach materialnych, lecz jako źródło głębszego zrozumienia człowieka przez człowieka i większej spójności pomiędzy gatunkiem ludzkim a resztą stworzenia. 5. Widzi wszystkie wyżej wymienione elementy w perspektywie nowej taktyki życia.

Wyraziste i zdecydowane było również stanowisko Skolimowskiego na temat współczesnych technologii. Zdaniem filozofa technologie te zdominowały i podporządkowały sobie świadomość społeczeństw Zachodu. Poddając umysł ludzki manipulacjom oraz pełnej kontroli doprowadziły do uzależnienia człowieka od niej samej, przyczyniając

się do wzrostu nałogowej konsumpcji oraz nierówności na świecie (Skolimowski, 1995, s. 92–115). „Nowoczesna technologia zawiodła jako zbiór strategii życiowych, udowadniając przy okazji, że jest również ekonomicznie kontrproduktywna i ekologicznie rujnująca” – pointuje polski filozof (Skolimowski, 2001b, s. 221). Skolimowski wysuwa także podobne zarzuty wobec technologii alternatywnej. „Doprowadzona do skrajności, alternatywna technologia stała się albo idolatrią nowego rodzaju gadżetów, albo beznadziejnie głupią ideologią nowej lewicy – żywiołowym procesem powielającym siebie, choć zapewne pozbawionym treści” (Skolimowski, 2001b, s. 221–222). Według twórcy humanizmu ekologicznego technologia ta przemija, gdyż „(...) nie powróciła do swych korzeni, nie stawiała czoła podstawowemu zadaniu wszelkiej technologii: aby stać się zbiorem życiowych strategii” (Skolimowski, 2001b, s. 222).

Duży rozgłos wśród uczestników ruchów ekologicznych oraz obrońców środowiska przyrodniczego zyskała także sformułowana w latach 70. XX wieku – tzw. Hipoteza Gai. Jej autorem jest brytyjski przedstawiciel nauk medycznych, James Lovelock. W tej holistycznej koncepcji Gaja, czyli Ziemia-Matka, to składający się z organów składowych, takich jak gatunki, biotopy oraz ekosystemy, specyficzny, samoregulujący się organizm (Lovelock, 2003).

Jak wskazuje Zbigniew Hull, w myśl założeń Lovelocka: „Biosfera po prostu stanowi nową jakość, żyjący organizm przetwarzający w swym globalnym ciele docierające doń informacje (zewnętrzne i wewnętrzne) i odpowiednio dostosowujący swe zachowanie i działanie do zachodzących zmian tak, by tworzyć i podtrzymywać warunki do dalszego istnienia i rozwoju życia” (Hull, 1999, s. 87). Stąd też wynika zasada, zgodnie z którą, o ile zachowanie obecnych warunków w biosferze stanowi warunek przetrwania życia ludzkiego i obecnych gatunków flory i fauny, o tyle istnienie człowieka nie stanowi warunku koniecznego trwania Gai jako spersonalizowanego przez Lovelocka systemu mechanizmów posiadającego zdolność do adaptacji i podtrzymywania wewnętrznej stabilności. „Koncepcja charakteryzuje się więc perspektywą oceny zjawisk życia indywidualnych osobników i gatunków biologicznych w kontekście całej planety i możliwości jej przetrwania jako funkcjonującego

»meta-organizmu«. Wynika więc z tego, że działania skierowane na ochronę środowiska nie służą ochronie Gai, ale mają przede wszystkim sens dla istnienia samego człowieka, powiązanego i uwarunkowanego z określonym stanem i sytuacją w Przyrodzie. Większość bowiem procesów degradujących środowisko staje się niebezpieczna dla ludzi i innych gatunków istot żywych oraz Przyrody nieożywionej, będąc jednocześnie obojętna dla całości biosfery” (Fiut, 1999, s. 62–63).

O popularności hipotezy sformułowanej przez Jamesa Lovelocka świadczy nie tylko fakt, iż stała się ona źródłem inspiracji dla licznych aktywistów, organizacji ekologicznych czy kolejnych myślicieli, takich jak twórca etyki biosfery Edward Glodsmith. Odwoływali się do niej także twórcy filmów (*Avatar*, reż. James Cameron), muzyki (Łąki Łan – *Lovelock*), czy gier komputerowych (*SimEarth: The Living Planet* – prod. Studio Maxis).

Przedstawione w tej części wywodu koncepcje oraz ich autorzy to oczywiście niejedynie przykłady wpisujące się w opisywany nurt filozofii alternatywy ekologicznej. Niemniej jednak to właśnie te idee zyskały w trakcie ostatnich kilkadziesiąt lat największą nośność w ramach naukowych i potocznych dyskusji na temat poszukiwania nowego miejsca człowieka i jego szeroko rozumianych form aktywności w przyrodzie. W efekcie swojej niezadkiej radykalności, postulatów głoszących potrzebę przebudowy dotychczasowego porządku społeczno-kulturowego spotykały się one i spotykają z krytyką – zwłaszcza – ze strony zwolenników eurokontynentalnej tradycji filozoficznej, propagatorów działalności na rzecz ochrony środowiska w ramach dotychczasowych warunków oraz paradygmatów funkcjonowania społeczeństw. Jak wskazuje Hull (1999, s. 82): „Oczywiście również i na gruncie filozofii ekologii występują stanowiska pośrednie i próby kompromisowego godzenia różnych punktów widzenia. Nie decydują one jednak o obliczu tej dziedziny filozofowania – najgłośniej słychać zwolenników alternatywy ekologicznej”. Wspomnianym potencjałem nośności – choć dotychczas w wymiarze raczej lokalnym, głównie na gruncie fińskiego rynku idei ekologicznych – odznaczają się także tezy głoszone przez tytułowego bohatera niniejszego artykułu – Pentti Linkolę.

Ekologia głęboka Pentti Linkoli

Pentti Linkola urodził się w roku 1932² w stolicy Finlandii (Web-01). Pochodził z rodziny o silnie zakorzenionej tradycji uniwersyteckiej. Jego ojciec Kaarlo był znanym profesorem botaniki, założycielem Fińskiego Towarzystwa Ochrony Przyrody, a w latach 1938–1941 pełnił funkcję rektora Uniwersytetu w Helsinkach. Wicerektorem (1917–1923), rektorem (1923–1926) i kanclerzem (1926–1944) tej samej uczelni był również znany polityk, filozof, humanista Hugo Suolahti, dziadek Penttiego.

Sam Pentti nie był jednak zainteresowany karierą *stricte* akademicką. Po ukończeniu w roku 1950 helsińskiej szkoły mieszanej rozpoczął studia biologiczne. Wytrwał na nich jedynie pół roku, po czym zdecydował się zostać niezależnym naukowcem – obserwatorem ptaków. Był także zapalonym wędkarzem, a hobby to stało się od końca lat 50-tych XX wieku jego zawodową profesją. Nigdy nie porzucił jednak swojego zamiłowania do ornitologii, a jego zasługi w tej dziedzinie zoologii spotykały się z uznaniem profesjonalnych badaczy. Wraz ze swoim przyjacielem Olavim Hildènem opublikował książkę o ptakach (1955), posiadał Złoty Znak Zasługi i był członkiem honorowym fińskiego towarzystwa ornitologicznego (Web-01).

W latach 60-tych XX wieku zaczął publikować eseje, artykuły i książki poświęcone ochronie przyrody. W 2004 roku ukazała się kolekcja esejów Linkoli pod tytułem: *Voisiko elämä voittaa?*, która pięć lat później została przetłumaczona i opublikowana w języku angielskim (*Can life prevail? A revolutionary approach to the environmental crisis*, 2009). Obecnie jest on uważany za jednego z czołowych i najbardziej radykalnych przedstawicieli ekologii głębokiej oraz ruchu na rzecz ochrony przyrody. Jak charakteryzuje jego postać brytyjski wydawca (Linkola, 2011): „Pentti Linkola nie traci czasu na uprzejme wskazówki zachęcające do delikatnej redukcji indywidualnego śladu węglowego czy jedzenia bardziej proekologicznej żywności. Uderza w samo sedno sprawy i prezen-

² Pentti Linkola zmarł 5 kwietnia 2020 roku w trakcie kiedy prace nad niniejszym artykułem były już na zaawansowanym poziomie.

tuje radykalne rozwiązania światowych problemów ekologicznych. Chociaż nierzadko szokowały one swoją kontrowersyjnością, treści głoszone przez Linkolę nie były oparte na pragnieniu wzbudzenia sensacji, lecz na trwających całe życie skrupulatnych obserwacjach jego otoczenia, studiach i głębokiej refleksji”. Jakie idee i postulaty składały się na wizję świata i postrzeganie relacji człowieka z przyrodą w koncepcjach Linkoli?

Warto w tym miejscu w pierwszej kolejności podkreślić krytyczny stosunek fińskiego myśliciela do demokracji jako systemu politycznego, w ramach którego możliwa jest skuteczna organizacja i egzekucja społecznych działań na rzecz walki i przeciwdziałania kryzysowi środowiskowemu. Proces wyborczy nazywał tragicomedią, która niezależnie od tego, że każdy dysponuje równą liczbą i siłą głosów, prowadzi do zwycięstw partii głównego nurtu, dla których ważne są takie wartości, jak ekonomiczny rozwój, postęp i pieniądze. Jego zdaniem, choć wielu Finów chciałoby głosować na mniejsze, alternatywne partie, nie czynią tego, gdyż boją się, że w ostatecznym rozrachunku ich głos nie będzie nic warty (Linkola 2011, s. 38). Linkola był zwolennikiem silnego centralnego rządu, bezkompromisowej kontroli pojedynczych obywateli, która chronić ma ich samych przed samolubnością. W jego przekonaniu władzę powinny sprawować elity, gdyż jak jedynie kilka osób na 100 000 posiada talent do bycia akrobatą czy też inżynierem, tak zaledwie nieliczni są wystarczająco kompetentni, ażeby wziąć odpowiedzialność za dobro całego narodu czy też ludzkości (Linkola, 2011, s. 16). Według Linkoli (2011, s. 168–169): „Demokracja jest najbardziej nie-szczęśliwym ze wszystkich znanych systemów społecznych, ciężkim budulcem zagłady. Wpisująca się w nią niemożliwa do zarządzania swoboda produkcji, konsumpcji i namiętności ludzi jest nie tylko dozwolona, ale podniesiona do najwyższej rangi wartości. Najbardziej nieporównywalnie groźne katastrofy ekologiczne występują w demokracjach. Każdy typ dyktatury ma przewagę nad demokracją prowadząc do całkowitego zniszczenia bardziej stopniowo, gdyż tam jednostka jest zawsze mniej lub bardziej uwiązana. Kiedy panuje indywidualna wolność, człowiek jest zarówno mordercą, jak i ofiarą”.

Dla Linkoli moralnym wyzwaniem ludzkości jest taka reorganizacja potrzeb, postaw, sposobu społeczno-politycznego funkcjonowania gatunku ludzkiego, która zabezpieczy zachowanie życia. Nie chodzi tu jednak wyłącznie o życie ludzkie, a trwanie całego życia na Ziemi (Protopapadakis, 2014, s. 590). Tym samym w opinii Fina, przyroda posiada wartość samą w sobie, jego myślenie ma charakter holistyczny, nastawiony na przedkładanie dobra całego ekosystemu nad dobro jednostek.

Podobnie jak w przypadku innych przedstawicieli nurtu filozofii alternatywy ekologicznej, tak i stosunek Linkoli wobec technologii jawi się jako jednoznacznie krytyczny, a nawet potępiający. Jak argumentował, jednym z najbardziej irracjonalnych przekonań ludzkości jest wiara *homo sapiens* w technologie, zgubne, towarzyszące do samej śmierci przekonanie, że dobrobyt materialny daje przyjemność i szczęście. Tymczasem gatunek ludzki nie zauważył, jak progres i postęp pozbawił pojęcie jakości życia głębszej istoty oraz sensu. Zgodnie ze spostrzeżeniami Linkoli, współcześnie ludzkość poświęca więcej czasu na pracę niż czyniło to wcześniejsze pokolenie ojców, jednostki pochłaniają swój czas na wykonywanie trywialnych czynności, takich jak wpinanie i wypinanie kabli z urządzeń elektrycznych, przekonywanie zupełnie obcych ludzi żeby kupili nowy model pralki, czy prowadzenie rachunków przychodów i wydatków (Protopapadakis, 2014, s. 590–591).

Zdaniem Linkoli postęp technologiczny to środek do odebrania prawdziwego znaczenia wartości życia, osłabił gatunek ludzki i umożliwił mu rozwinięcie całkowicie skrzywionego sposobu rozumienia kondycji ludzkiej. Fin był ponadto zdania, że – choć pewne zagrożenia przy obecnym poziomie rozwoju już nam póki co nie grożą – to nie ma nic złego w odczuwaniu głodu, chłodu, poczucia niepewności z ryzykiem niespodziewanej śmierci. To właśnie unikanie takich naturalnych warunków, ucieczka od nich, powoduje wewnętrzne poczucie braku miejsca w świecie, dezorientacji, rozpaczliwych połączonych z uczuciem braku sensu życia. Dowodem na to – w opinii Linkoli – jest wskaźnik samobójstw w państwach rozwiniętych (Protopapadakis, 2014, s. 591).

Niezwykle radykalnie rysują się także poglądy Linkoli na kwestię kontroli nad rozrostem populacji ludzkiej. Zgodnie z jego założe-

niami proces prokreacji powinien podlegać licencjonowaniu. Wzorem Chin każda kobieta powinna móc począć średnio nie więcej niż jedno dziecko³. Środki antykoncepcyjne i aborcja powinny być swobodnie dostępne. Fin snuje niezwykle idealistyczne, ale i totalne wizje świata, w którym kontroli poddana jest nie tylko sama liczba populacji, ale także wzrost oraz waga człowieka – poprzez odpowiednie dawkowanie witamin i hormonów. Podczas gdy rodziny potrafiące zbudować przyjazne środowisko dla rozwoju dziecka mogłyby starać się o więcej niż jedną licencję „na posiadanie dziecka”, to rodziny potencjalnie dysfunkcyjne nie miałyby możliwości uzyskania ani jednej takiej zgody. Linkola nie podaje jednak przy tym żadnych kryteriów, na podstawie których takie decyzje dotyczące klasyfikacji poszczególnych rodzin miałyby być wydawane.

Jak interpretuje poglądy Linkoli w omawianej kwestii Evangelos Protopapadakis (2014, s. 591–592), fiński myśliciel dopuszcza wszelkie środki prowadzące do zmniejszenia liczby populacji ludzkiej – w tym także wojnę, ludobójstwo i choroby. Śmierć jednostek jest zdaniem Linkoli niczym w kontekście możliwości zapewnienia tą drogą przetrwania życia gatunku, zaś przetrwanie gatunku ma i tak trywialne znaczenie w porównaniu z działaniem na rzecz przetrwania życia na Ziemi w ogóle (Protopapadakis, 2014, s. 592). Co więcej, według Linkoli, wydarzenia, takie jak chociażby wojny, nie zawsze służą efektywnej redukcji liczby ludności, gdyż jej ofiarami są zazwyczaj wyłącznie młodzi mężczyźni (Linkola 2011, s. 167). Tych zaś w opinii Fina – łącznie ze starszymi zwolnionymi z działań wojennych – i tak pozostaje wystarczająco dużo, by rozmnażać się z płodną częścią kobiecej populacji, która zostaje przy okazji wojen niemal całkowicie zaoszczędzona. Zgodnie z jego przekonaniem, demograficzny wymiar wojen byłby opłacalny w kontekście zmagania z kryzysem ekologicznym tylko wówczas, gdyby ich śmiertelnośny efekt w znaczącym stopniu ukierunkowany był na kobiety, jak i dzieci, z których połowa – jak twierdzi, nie precyzując przy tym przestrzeni geograficznej, do której odnosi przytoczone dane

³ Warto w tym miejscu wspomnieć, że realizacja polityki jednego dziecka w Chinach zakończyła się w roku 2016 (Web-02).

– to dziewczynki. „Jeśli tak się nie dzieje, prowadzenie wojny jest w większości przypadków stratą czasu, a nawet rzeczą szkodliwą” – pointuje skandynawski myśliciel i aktywista ekologiczny (Linkola 2011, s. 168).

Takie drakońskie propozycje w kwestii celów i środków polityki demograficznej korespondują z negatywną oceną gatunku ludzkiego, który w opinii Linkoli zasługuje na najbardziej pogardliwe epitety. „Potworny błąd ewolucji”, „Nieodpowiedzialni złodzieje” czy też „rak toczący Ziemię” to tylko niektóre z określeń, jakie odnosi do człowieka fiński obrońca przyrody. Jeśli dostrzeża on coś, co ludzkość wniosła dobrego do królestwa zwierząt, to jest to sztuka i nauka. Ta ostatnia jednak tylko i wyłącznie w takim przypadku, gdy jest uprawiana dla prawdziwej wiedzy, a nie na przykład jako środek do celu związanego z pomnażaniem zysków materialnych i konsumpcji dóbr. „Nadal można znaleźć jednostki, które mocą całego swego serca dokonują aktów współczucia, w kościele, służbie społecznej, sektorze zdrowia. Osoby takie można odnaleźć w życiu codziennym: jednostki, które są dobre w najbardziej autentycznym tego słowa znaczeniu, które rozświetlają i ocieplają całą otaczającą ich społeczność ludzką; ludzie, którzy nie są kołysani »przemijającymi modami świata«” – stwierdza Linkola (2011, s. 156).

Do grona wspomnianych osób włącza także tych, którzy poświęcają swoje wysiłki na pracę w służbie ochrony przyrody – ostatnich szczątków natury nieskażonych działalnością ludzką – w celu opóźnienia zagłady życia i dania biosferze choćby drobnej ilości dodatkowego czasu. „Ci ludzie nadal zastanawiają się, dyskutują, piszą, negocjują i starają się rozwijać programy ochrony przyrody, które są nieuchronnie rozrywane na strzępy przez nieświadomych właścicieli nieruchomości i ich służalców. Największym cudem przełomu wieków jest fakt, że nadal są jeszcze obrońcy przyrody, którzy nadal pielęgnują wartości wiary, nadziei i miłości” – konkluduje Linkola (2011, s. 157).

To właśnie u podłoża braku wiary Linkoli w rozsądek, otwartość, świadomość i dobro większości gatunku ludzkiego – zaślepionego wartościami hedonizmu gospodarczego oraz konsumpcji – rysuje on swój model kontrolowanej, autorytarnej, a wręcz totalitarnej

przyszłości, który mógłby przynajmniej spowolnić widmo katastrofy ekologicznej. Obok wspomnianych już celów, takich jak redukcja populacji ludzkiej, wzrostu ekonomicznego czy ograniczenia wykorzystania technologii do niezbędnego minimum, Fin postuluje wiele innych radykalnych rozwiązań, które miałyby zwrócić percepcję człowieka ku przyrodzie i stworzyć szansę na przetrwanie obecnych form życia w biosferze. W systemie tym nie ma miejsca na wykorzystanie paliw konwencjonalnych, a sama produkcja i dystrybucja elektryczności – wytwarzana przez, i tak niepozbowione w rozumieniu ekologicznym wad, elektrownie wiatrowe – miałyby służyć jedynie jako źródło energii dla mediów oraz do oświetlania pomieszczeń. Zarówno gospodarstwa domowe, jak i biznes powinien przestawić się na prace manualne, zaś głównym źródłem ciepła w modelu tym ma być drewno opałowe oraz ubrania. Zmniejszenie ilości dwutlenku węgla obecnego w atmosferze ma jednak nie tylko być realizowane poprzez ograniczenia jego aktualnej emisji, ale również poprzez pochłanianie spowodowane przez rekultywowane lasy i busze. Przemysł leśny powinien upaść, niemniej jednak produkcja papieru powinna być kontynuowana, choć jego dystrybucja mocno podlegać restrykcyjnym uregulowaniom. Myślistwo i rybactwo – według idei Fina – musi stać się jak najbardziej efektywne poprzez poszerzenie ilości gatunków, które będą uznawane za zwierzynę łowną. Obie aktywności muszą jednak uwzględniać naturalne tempo reprodukcji się poszczególnych gatunków (Linkola, 2011, s. 186–189).

Linkola w swych ideach preferuje także powrót do tradycyjnego, niezmechanizowanego rolnictwa, samowystarczalności gospodarstw domowych, wykorzystaniu w tym celu energii słonecznej w okresie letnim, przechowywaniu wytwarzanej żywności poprzez suszenie, kiszenie i solenie (Linkola, 2011, s. 189–190). W opisywanym modelu nikt nie powinien być głodny, ale też nie ma w nim miejsca na otyłość i marnowanie choćby okruszka chleba. Obsesja na punkcie świeżości pożywienia ma zostać zastąpiona dążeniem do zdobycia odporności na bakterie (Linkola, 2011, s. 195–196).

Ponadto życie jednostek powinno koncentrować się wokół małych ojczyzn, zaś zagraniczny handel, migracje i relacje międzynarodowe miałyby zostać ograniczone do niezbędnego minimum oraz poddane

zdecydowanym restrykcjom. W systemie tym przemieszczanie się będzie zdominowane przez ruch rowerowy, łódzie wiosłowe i wozy konne. Prywatne samochody zostaną skonfiskowane, ruch lotniczy przestanie praktycznie istnieć, a na większości dróg i lotnisk zostaną posadzone drzewa (Linkola, 2011, s. 17 i 190–191).

Według Linkoli gospodarka opierać się ma na garstce większych korporacji, zwłaszcza takich, które zajmują się produkcją sprzętu na potrzeby transportu publicznego, rowerów czy papieru. Ten sektor ma zresztą zostać oddany monopolowi państwowemu. Przemysł ma w głównej mierze mieć charakter lokalny, licencjonowany i być oparty o produkcję ręczną. Jakość produktów powinna być wysoka i gwarantować ich wieloletnią trwałość. Zmieniona powinna być kolejność związków przyczynowo-skutkowych związanych z celem stworzenia danych produktów. Nie mają budzić potrzeby posiadania od chwili zejścia z taśmy fabrycznej, ale mają być wytwarzane tylko wówczas, gdy ich posiadanie będzie faktyczną potrzebą społeczną. Tkanka miasta ma zaś ograniczać się do najbardziej potrzebnych budynków użyteczności publicznej oraz mieszkalnej, a parkingi i ulice powinny zamienić się w lasy (Linkola, 2011, s. 192–193).

Zgodnie z założeniami Linkoli system edukacji ma zostać skoncentrowany na kształtowaniu umiejętności praktycznych i być pozbawiony zasad konkurencji. Kształtować ma jednostki odpowiedzialne za sąsiadów, przyrodę i cały gatunek ludzki. Technologie w procesach dydaktycznych będą ograniczone do minimum, ale każde dziecko zostanie nauczone np. takiego oprawiania i czyszczenia ryb, które zapewni maksymalne wykorzystanie surowca – wszystkich elementów nadających się do konsumpcji oraz innych zastosowań. Działalność uniwersytetów zostanie ograniczona do nauk humanistycznych, społecznych, filozofii i nauk przyrodniczych. W modelu Linkoli nie ma miejsca na dyscypliny badawcze służące celom komercyjnym. Sztuka i muzyka będą powszechnie uprawiane, ale poddawane cenzurze i kontroli, tak aby pozostawały w zgodzie z celami definiującymi na nowo miejsce człowieka w przyrodzie (Linkola 2011, s. 17 i 193–194).

Państwo „prewencji ekologicznej” Linkoli ma też posiadać charakter regulujący w sposób opresyjny zachowania indywidualne

wykraczające poza same kwestie związane z przywracaniem i podtrzymywaniem wysokiej jakości stanu środowiska przyrodniczego. Osoby odpowiedzialne dotychczas za funkcjonowanie społeczeństwa opartego na wartości wzrostu gospodarczego i konkurencji powinny zostać poddane reedukacji poprzez pobyt w górach i na terenach wyżynnych. Kary za przestępstwa finansowe i zbrodnie miałyby zostać zastrzone. Oprócz tytoniu, pozostałe używki miałyby zostać zakazane, zaś pozwolenie na spożywanie alkoholu wydawane jedynie przy okazji większych uroczystości. Dostęp i przekonanie o użyteczności technologii informacyjnych mają trafić – zgodnie z zamierzeniami Fina (2011, s. 195–198) – do historii i zostać zapomniane. Skandynawski przedstawiciel alternatywy ekologicznej pozostawia jednak bez odpowiedzi pytanie o to, w jaki sposób sformułowane przez niego regulacje na rzecz wartości życia miałyby zostać zaimplementowane. „Czy zbawienie nadejdzie w ostatniej chwili, po wielkich katastrofach (czy będzie jeszcze coś, co można uratować?). Czy też stanie się to nagle, bez uprzedzenia, przez jakiś zbiorowy błysk, jak zupełnie nieprzewidywalny upadek systemu socjalistycznego? A może w ogóle się nie stanie. To najbardziej prawdopodobny scenariusz. Niezależnie od tego, jak to przeraża, wyginiecie nie jest dla biologów czymś wyjątkowym, lecz możliwością, która może się zdarzyć w każdym momencie” – podsumowuje Linkola (2011, s. 199).

Zakończenie

Analiza porównawcza poglądów Linkoli oraz powyżej omówionych stanowisk przedstawicieli tzw. nurtu filozofii alternatywy ekologicznej prowadzi do wniosku, że wyrastają z tego samego doświadczenia kryzysu ekologicznego i – ale, co trzeba zdecydowanie podkreślić, na poziomie bardzo ogólnym – wysuwają podobne postulaty. Należą do nich np. wezwania do ograniczenia wzrostu gospodarczego, konsumpcji, redukcja liczby populacji ludzkiej, uznanie dla biocentrycznie ujmowanego dobra, krytyka technologii. Niemniej jednak przekonania Fina na tle poglądów Leopolda, Schumachera, Naessa, Skolimowskiego czy Lovelocka wyróżnia skrajny radykalizm i bez-

kompromisowość. Linkola nie podejmuje trudu szukania uzasadnień dla uznania samoistnej wartości przyrody, nie podejmuje się opracowania pozytywnego programu praktyki ekologicznej, odrzuca przydatność procedur demokratycznych w polityce demograficznej. Jest autorem koncepcji totalitarnej, w której jednostkowy podmiot życia – tak człowiek, jak i zwierzę czy roślina – traci znaczenie na rzecz holistycznie ujętego, abstrakcyjnie traktowanego życia w ogóle.

Linkola należy do grupy najbardziej skrajnych przedstawicieli ekologii głębokiej. Propagowany przez niego proekologiczny model życia społeczno-politycznego pozwala na zaliczenie go do reprezentantów ekofaszystów. Jego idee muszą więc budzić sprzeciw i krytykę ze strony osób, grup oraz społeczeństw, którym bliskie są zarówno wartości demokratyczne oraz prawa człowieka, jak i troska o środowisko naturalne.

Autor niniejszego artykułu opowiada się za planowaniem i realizacją pozytywnych programów walki z kryzysem środowiskowym. Taki program zawiera koncepcja zrównoważonego rozwoju, należąca do dorobku koncepcyjnego ONZ, wpisana do Traktatu o Unii Europejskiej oraz do konstytucji wielu państw, w tym do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Niestety nadzieja na pogodzenie dotychczasowych celów cywilizacyjnych z dobrem biosfery za sprawą idei oraz zasad zrównoważonego rozwoju coraz bardziej słabnie w obliczu nasilających się skutków kryzysu klimatycznego czy zaniku bioróżnorodności. Sposób wdrażania zrównoważonego rozwoju pozwala poszczególnym państwom na nadmierną elastyczność w procesie definiowania priorytetów dotyczących zapewnienia równowagi pomiędzy sferą społeczną, ekonomiczną i ekologiczną (Payne, Phillips, 2011, s. 162–163). Być może dotychczasowe działania w zakresie międzynarodowej i krajowych polityk ekologicznych pozwoliły zamortyzować oddziaływanie niektórych problemów związanych ze złym stanem środowiska przyrodniczego, opóźnić wizję globalnej ekokatastrofy w porównaniu do sytuacji, w której nie zrobiono by nic. Zagrożenie jednak nie zostało zażegnane, wojna nie została wygrana, zaś symptomy i sygnały wysyłane przez świat fauny oraz flory, przyrodę ożywioną i nieożywioną podsuwają niepokojącą myśl,

że zbliża się moment, w którym podjęcie radykalnych działań nie będzie kwestią odpowiedzialnej – opartej na wzajemnym zaufaniu, indywidualnie akceptowanych postawach samoograniczenia i wierze w dobro wspólne – decyzji globalnego społeczeństwa, lecz wynikiem koniecznego przymusu w sytuacji ryzyka zagłady życia na Ziemi i powodowanych przez nie tragedii oraz konfliktów.

Bez odpowiedzi nadal pozostaje pytanie o to, co nas czeka w bliższej lub dalszej przyszłości jeśli słuszność braku wiary w gatunek ludzki – cechujący stanowisko Linkoli – znajdzie potwierdzenie w praktyce. Co będzie, jeśli kryzys środowiskowy przestanie być myślowym mirażem ekologicznego radykała na temat tego, co sami zrobimy ze swoją przyszłością? Jakie zapadną decyzje? Co najważniejsze, kto je będzie podejmował? I czy jest jeszcze szansa, aby uniknąć sytuacji, w której odpowiedzialność społeczna zostanie zredukowana do obowiązku posłuszeństwa nakazom oraz zakazom narzucanym przez autorytarne rządy, w której nie będzie już miejsca na autonomiczne decyzje jednostek tworzących społeczeństwa?

Jak bardzo może zmienić się oblicze świata, zasady, wartości i rytm życia społecznego w wymiarze globalnym ukazała pandemia wirusa SARS-CoV-2 powodującego chorobę COVID-19. W momencie, w którym autor kończy niniejszy artykuł, polskie społeczeństwo – według prognoz statystycznych – powoli zaczyna wkraczać w okres szczytu zakażeń, pozostając od ponad miesiąca w stanie „narodowej kwarantanny”. W licznych miejscach na świecie stawiane są obecnie dramatyczne pytania dotyczące tego, czyje życie należy chronić w pierwszej kolejności, jakie decyzje podjąć, aby ochrona grup najbardziej narażonych na ryzyko zachorowania nie przełożyła się na zagrożenie dla całych społeczeństw z powodu załamania się systemów ochrony zdrowia i gospodarki. I choć dotychczasowy przebieg zachodzących aktualnie zjawisk budzi wiele nadziei na to, że życie społeczeństw wróci jeszcze do względnej normalności znanej sprzed epidemii, to należy je potraktować jako niezwykle istotne ostrzeżenie dla ludzkości ze strony natury. W tym kontekście można inaczej spojrzeć na radykalny program zmian sformułowany przez Linkolę. Można go odczytać jako przestrożę, ukrytą między wierszami eko-

filozoficznego projektu porządku społeczno-politycznego, na temat zmian w życiu społecznym, gospodarczym i politycznym, ku którym wiedzy ślepe trzymanie się dotychczasowych wartości cywilizacyjnych. W takim znaczeniu stanowisko Fina zasługuje na pozytywną ocenę. Nie jako program zmian, ale jako ostrzeżenie przed zmianami wymuszonymi przez kryzys ekologiczny. Ludzkości wciąż zostało trochę czasu, aby wziąć odpowiedzialność za losy życia na Ziemi w sposób autonomiczny, w oparciu o wiarę w moc indywidualnych działań. Czy gatunek ludzki to uczyni? Nie wiadomo. Za to wiele sygnałów wskazuje, że z każdą sekundą pozostaje nam coraz mniej czasu na podjęcie właściwych decyzji.

Bibliografia

- Biografiskt lexikon för Finland (29.04.2020), hasło: Pentti Linkola, pobrano z lokalizacji: <http://www.blf.fi/artikel.php?id=8489>
- Devall, B., Sessions G. (1994). *Ekologia głęboka. Życ w przekonaniu, iż Natura coś znaczy*. Warszawa: Wydawnictwo Pusty Obłok.
- Encyclopedia Britannica (4.09.2020), hasło: One-child policy. Chinese government program, pobrano z lokalizacji: <https://www.britannica.com/topic/one-child-policy>
- Fiut, S.I. (1999). *Ecoetyki. Kierunki rozwoju aksjologii współczesnej przyjaznej środowisku*. Kraków: Oficyna Wydawnicza Abrys.
- Fiut S.I. (2003). *Ekofilozofia. Geneza i problemy*. Kraków: Stowarzyszenie Twórcze Artystyczno-Literackie w Krakowie.
- Heywood, A. (2007). *Ideologie polityczne*. Warszawa: PWN.
- Hull, Z. (1999). Problemy filozofii ekologii. W: A. Papuziński (red.), *Wprowadzenie do filozoficznych problemów ekologii* (55–95). Bydgoszcz: Wyższa Szkoła Pedagogiczna.
- Kielczewski, D. (2010). Etyka ekologiczna. W: B. Dobrzańska, G. Dobrzański, D. Kielczewski (red.), *Ochrona środowiska przyrodniczego* (380–391). Warszawa: PWN.
- Linkola, P, Hildèn O. (1955). *Suuri Lintukirja*. Helsinki: Otava.
- Linkola, P. (2011). *Can life prevail? A revolutionary approach to the environmental crisis*. United Kingdom: Arktos Media Ltd.
- Lovelock J. (2003), *Gaja. Nowe spojrzenie na życie na Ziemi*, Warszawa: Prószyński i S-ka.

- Naess A. (1973). The Shallow and the Deep, Long-Range Ecology Movements: A Summary, *Inquiry* 16, s. 95–100.
- Papuziński A. (1999). Świadomość ekologiczna a kultura. W: A. Papuziński (red.), *Wprowadzenie do filozoficznych problemów ekologii* (165–218). Bydgoszcz: Wyższa Szkoła Pedagogiczna.
- Payne A., Phillips N. (2011), *Rozwój*. Warszawa: Wydawnictwo Sic!
- Protopapadakis E.D., Environmental Ethics and Linkola's Ecofascism: An Ethics Beyond Humanism, *Frontiers of Philosophy in China*, 9(4), s. 586–601. DOI 10.3868/s030-003-014-0048-3.
- Schumacher E.F. (2013), *Małe jest piękne. Ekonomia z założeniem, że człowiek się liczy*. Warszawa: Wydawnictwo Aletheia.
- Skolimowski, H. (1995). *Technika a przeznaczenie człowieka*. Warszawa: Wydawnictwo Ethos, Biblioteka Ery Ekologicznej.
- Skolimowski H. (2001a). Powstanie i rozwój filozofii ekologicznej widziane z perspektywy osobistej. W: A. Papuziński, Z. Hull (red.), *Wokół eko-filozofii* (55–63). Bydgoszcz: Akademia Bydgoska im. Kazimierza Wielkiego.
- Skolimowski H. (2001b). Humanizm ekologiczny. Odpowiedź na pytanie: „Dokąd zmierzamy?”. W: A. Papuziński, Z. Hull (red.), *Wokół eko-filozofii* (221–225). Bydgoszcz: Akademia Bydgoska im. Kazimierza Wielkiego.
- Tyburski W. (2006). Powstanie i rozwój filozofii ekologicznej. *Problemy ekorozwoju*, Vol. 1 (Nr 1), s. 7–15.

Can life prevail? Pentti Linkola – Finnish representative of the ecological alternative movement

Summary: In this article were presented beliefs and ideas of Pentti Linkola who was a Finnish representative of deep ecology. Taking into consideration debates and discussions on how to solve global environmental crisis, he must be perceived as one of the most charismatic and radical figure. The only solutions to protect life in biosphere are for him: organized coercion, compulsory reduction of the human population, authoritarian system managed by a strong centralized government, forcing people to reduce consumption, possessions, travelling, and usage of electricity. The concept of Linkola's philosophy is full of negative judgments towards humans' responsibility and wisdom. His ideas are also eco-centered and prioritize weal and value of life in general over the weal and life of a single person. The aim of this article is to present and compare Finnish thinker's opinions on relations between people and environment with other – more popular in Poland – authors. It is

worth to mention that Linkola's ideas and demands are not mentioned in the works of domestic representatives of subdisciplines in social science which concentrate on social and political sources and effects of ecological problems in the modern world. This fact will determine the essence and value of assumptions made for the presented in the article disquisition.

Keywords: deep ecology, ecofascism, Linkola, ecocentrism, ecological crisis

Data przekazania tekstu: 29.04.2020; data zaakceptowania tekstu: 28.08.2020